

UZASADNIENIE

Zaskarżony wyrok – tak w zakresie oceny zebranego materiału dowodowego, jak i poczynionych na tej podstawie ustaleń faktycznych – nie jest obarczony błędem tego rodzaju, że mógłby wywrzeć wpływ na jego treść. W szczególności sąd I instancji, oceniając dowody i czyniąc w oparciu o nie ustalenia faktyczne, nie przekroczył granic, jakie zakreślają art. 7 kpk, art. 2 § 2 kpk i art. 4 kpk w zw. z art. 8 kpw, a także nie postąpił wbrew regule wskazanej w art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw. Rozumowanie przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie jest ani błędne, ani dowolne, ani nielogiczne. Nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów i przedstawia ich rozsądną analizę. Poprzedzone było ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności (art. 410 kpk w zw. z art. 82 § 1 kpw) w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw) oraz stanowiło wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk w zw. z art. 8 kpw). Uwzględniając wymowę tych dowodów – sprawa miała wprawdzie charakter poszlakowy, albowiem żaden z nich nie wskazywał bezpośrednio, że to właśnie obwiniony dopuścił się czynu opisanego we wniosku o ukaranie. Nie oznaczało to jednak, iż można było z góry zdyskwalifikować tezę, na której został on oparty. Również dowód z poszlak może bowiem stanowić pełnowartościowy dowód winy, pod warunkiem, że ich łączna wymowa prowadzi do nieodpartego wniosku, że obwiniony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Przedstawiony przez sąd I instancji w tej materii wywód jest klarowny, w związku z czym nie ma potrzeby jego powielania w całości. Przypomnieć więc jedynie należy, iż wśród odpadów ujawnionych w lesie nieopodal B. znajdowały się przedmioty (dokumenty), których treść pozwalała ustalić kilka osób fizycznych bądź prawnych, które się ich wyzbyły. Pozyskane od tych nich informacje w sposób zgodny wskazywały, że wszystkie te pochodzące od nich dokumenty, ujawnione w tym lesie pośród innych odpadów, odebrał od nich w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej obwiniony N. K.. Wskazywane przez nie terminy odbiorów tych odpadów przez firmę obwinionego lokowane były w nieodległym odstępie czasowym od momentu ich ujawnienia w lesie. Obwiniony jednocześnie nie przedstawił dowodu (w szczególności w postaci jednoznacznej w swojej wymowie dokumentacji) pozwalającego wiarygodnie przyjąć, iż odebranych od wspomnianych podmiotów odpadów wyzbył się legalnie bądź w sposób, który wykluczałby możliwość przyjęcia, iż to nie z jego zachowaniem wiązać należy, iż odpady te znalazły się w miejscu ich finalnego ujawnienia. W swoich wyjaśnieniach przedstawiał li tylko gołosłowne, na swój sposób spiskowe teorie, z których wynikać miało, że już co najmniej kilkakrotnie działania niesprzyjających mu osób z kręgu byłych i obecnych funkcjonariuszy Policji, czy nawet (...), doprowadziły do tego, iż nie tylko koło B., ale także w szeregu innych jeszcze miejsc ujawniono odpady, które łączono z działalnością jego firmy. W odniesieniu do odpadów znalezionych w nieopodal B. obwiniony wraz z synem sugerowali, że umieścić je tam mógł M. M., któremu N. K. kilkakrotnie udostępniać miał gruz czy to luzem, czy to zmieszany z innymi odpadami, na użytek utwardzenia drogi dojazdowej do jego posesji. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju sugestii nie da się ani w żaden inny sposób przekonująco udowodnić, ani też pogodzić z regułami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a te wszak kryteria brać pod rozwagę należy przy ocenie dowodów na użytek czynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych. Trudno zrozumieć, jakim interesem kierować miałyby się wspomniana osoba, aby chcąc pozyskać stosunkowo łatwo dostępny i niedrogi odpad w postaci gruzu z przeznaczeniem na opisany w zdaniu poprzednim cel, pozyskiwałby go wspólnie (bądź zmieszany) z tego rodzaju innymi odpadami, jak ujawnione k. B., skoro wymagałoby to następnie przedsięwzięcia żmudnych i czasochłonnych czynności segregujących, zmierzających do oddzielenia gruzu od reszty odpadów, a następnie poświęcać dalszy czas i środki na wyzbycie się reszty odpadów poprzez porzucenie ich w odległym od miejsca zamieszkania miejscu, narażając się przy tym na dotkliwą odpowiedzialność z tym związaną na wypadek ujawnienia takiego zachowania. Podkreślić też należy, iż wniosku takiego nie zmieniłoby nawet ustalenie zbieżne z postulowaną w apelacji inicjatywą dowodową zmierzającą do badania, czy w czasie zbliżonym do ujawnienia odpadów w B. w pobliskich punktach systemu (...) mógł zostać zarejestrowany ruch pojazdów, których ówczesnym użytkownikiem mógł być M. M.. Potencjalne ustalenie takiego faktu i tak nie dawałoby prawa do czynienia ustaleń, że dojechał do miejsca ujawnienia odpadów, a nie jedynie przemieszczał się po drogach obejmujących punkty systemu (...) dążąc do innego celu. W tym stanie rzeczy także podniesiony w apelacji zarzut obrazu art. 170 § 1 pkt 5 kpk w zw. z art. 39 § 2 kpw nie jawi się jako skuteczny. W konkluzji sąd odwoławczy uznał, iż zebrane w sprawie dowody dawały podstawę do czynienia ustaleń, że umiejscowienia w lesie znalezionych odpadów nie da się powiązać z

działalnością kogokolwiek innego, aniżeli obwiniony. Wymowa wszystkich ustalonych i przywoływanych przez sąd I instancji faktów ubocznych (poszlak) w sposób jednoznaczny wskazują na słuszność ustaleń faktu głównego, tj. sprawstwa oskarżonego.